

PAUL SCHEFFER***Druga ojczyzna.******Imigranci w społeczeństwie otwartym*****Tłum. Ewa Jusewicz-Kalter**

WOŁOWIEC, WYDAWNICTWO CZARNE, 2010

Paul Scheffer, Holender, profesor filozofii i urbanistyki, prowadzi interesującą analizę ruchów migracyjnych przede wszystkim w swoim kraju, ale i na świecie. Holandia, kraj, którego połowę mieszkańców stanowią imigranci, staje w XXI wieku przed wieloma wyzwaniami. Dotyczą one nie tylko religii (wiele uwagi autor poświęca islamowi), ale narastających napięć, towarzyszących im aktów nietolerancji i przemocy, które widoczne są na liniach podziału posegregowanych etnicznie miast. Imigranci tworzą swoje „getta”, spychane coraz bardziej ku obrzeżom miast; ze szkół, w których 30 proc. stanowią ich dzieci, znikają dzieci białe. A wszystko oficjalnie jest wynikiem Huntingtonowskiego „zderzenia cywilizacji”. Działaniem dla dobra ogółu. Segregacja przestrzenna zmniejsza przeciętne konflikty między grupami społecznymi i ułatwia sprawowanie nad nimi kontroli. Tymczasem imigranci w kolejnych pokoleniach wpadają w pułapkę biedy, ich szanse ekonomiczne się kurczą, powstaje polaryzacja pomiędzy zatrudnionymi, produktywnymi autochtonami a bezrobotnymi, żyjącymi z zasiłków mniejszościami imigrantów. Nasilają się frustracje, przemoc. Ta z kolei prowadzi do dalszych rozważań nad obostrzeniami rasowymi i klasowymi (kryteria ekonomiczne wypierają dziś kryteria etniczne) przy selekcji przyjeżdżających imigrantów.

Autor podaje wiele danych i informacji dotyczących polityki imigracyjnej różnych krajów świata, odwołuje się także do historii imigracji (m.in. do takich krajów jak Stany Zjednoczone, Kanada czy Australia), wyciąga wnioski na temat obecnego składu współczesnych społeczeństw. Odwołuje się również do poję-



cia jednolitych narodów, powołując się na koncepcję wspólnot wyobrażonych Benedicta Andersona, niemożliwych do zrealizowania. Podkreśla znaczenie autoanalizy, której wymaga integracja, i odpowiadzi na potrzebę zakorzenienia mentalnego i przestrzennego, w którym ogromną rolę odgrywa otoczenie miejskie. To otoczenie zmienia się, podlega transformacjom nie tylko dzięki działalności instytucji publicznych czy urbanistów miejskich, ale samych ludzi, którzy przekształcają je w miejsce oswojone, w którym czują się bezpiecznie, które wizualnie odpowiada ich kulturze i tradycji.

Spróbujmy odnieść spostrzeżenia Paula Scheffera do polskich realiów. Czy my także mamy do czynienia z podobnymi zjawiskami? Nie mamy jeszcze tylu pokoleń imigrantów, nie mamy również tak dobrych zabezpieczeń społecznych jak Holandia. Polska, kraj homogeniczny etnicznie, o niskim poziomie wynagrodzeń, nie jest wyjątkowo atrakcyjna. Zauważyć jednak można w dużych aglomeracjach, między innymi w Warszawie, wzrost napływu ludności pochodzenia np. azjatyckiego czy afrykańskiego. W samej stolicy mieszka ponad 40 tys. Wietnamczyków. Mogliby stanowić mniejszość narodową, ale nasze prawo wyklucza taką możliwość. Szybko się asymilują. Podobnie jak Nigeryjczycy. Jednak wydarzenia takie jak zastrzelenie Maxwella Itoi na warszawskim Stadionie Dziesięciolecia przez policjanta oraz lekceważące i poniżające traktowanie mniejszości czarnoskórej – świadków zdarzenia, stanowią kolejny jednoznaczny sygnał, że rasizm jest w Polsce obecny i widoczny. Lecz dalsze zmiany składu etnicznego naszego społeczeństwa są nieuniknione, a to wymaga autoanalizy i odpowiedniego przygotowania już teraz. Otwarte społeczeństwo, o którym pisze autor, zmusza do wykonania pewnej pracy i podjęcia integracyjnego wysiłku. Tylko wtedy będziemy mogli na równi z innymi krajami przyjąć przybyszów z otwartymi ramionami. Tym bardziej aktualna i ważna jest *Druga ojczyzna*, której lekturę gorąco polecam.

ZOFIA ŁAPNIEWSKA